

ZESPÓŁ.

Perypetie rodzinne i losowe towarzyszyły naszej wyprawie niemal od początku kompletowania składu. Wstępny plan zakładał działanie w 2 niezależnych zespołach, które z czasem rozrosły się do zespołów 3-osobowych, by potem już tylko systematycznie maleć. Wyjechaliśmy z Polski już w jednym zespole 3-osobowym, by ostatecznie przez większość czasu działać w 2 osoby. Skrótowy opis sytuacji: 2x2, 2x3, 1x4, 1x3, 1x2 ;-)

Uważamy, iż działanie w liczniejszym zespole jest w Kaukazie wysoce wskazane, zarówno ze względu na brak służb ratowniczych (w europejskim tego słowa znaczeniu) jak i na ogromne, skomplikowane i obiektywnie niebezpieczne lodowce, po których po prostu bezpieczniej jest się poruszać w zespole więcej niż 2 osobowym.

CZAS (pora roku).

Wybrany przez nas termin (październik) wydaje się być optymalną porą na wspinanie się z dziabkami w rękach. Zamierzamy powrócić na Uszbę dokładnie w tym samym terminie.

Na drogi czysto skalne - i ew. próby ich ukłasyicznianie - korzystniejsze zapewne będą wcześniejsze, tradycyjnie letnie miesiące.

MAPY.

Dość trudno dostępne na miejscu, nam nie udało nam się ich kupić w Mesti. Podobno są dostępne w stolicy kraju w Tibilisi.

Sugerujemy zakup map już w Polsce, mapy wydawnictwa GEO-LAND w skali 1:50 000 dostępne są np w Sklepach Podróżnika (rejon Uszby obejmuje arkusz nr 10 "Mt. Uschba, Mestia"), co ciekawe ceny map w Polsce są niższe niż w Gruzji!

INFORMACJE o drogach wspinaczkowych (topo, opisy)

Podstawowe opisy dostępne są w internecie. Najpopularniejszym chyba autorem piszącym o górach byłego ZSRR jest Vladimir Kopylov [<http://mountains.tos.ru/clmb.htm>]

Bardziej szczegółowe opisy i schematy znajdziemy w książce "Góry Swanetii (Centralny Kaukaz)"

A.F.Naumow wydanej w Moskwie w 1985 roku, która także można odnaleźć w internecie ["Горы Сванетии (Центральный Кавказ)" Автор - Александр Федорович Наумов Издательство "Физкультура и спорт", Москва, 1985 г.]

Dla osób rosyjskojęzycznych bezcenne będą także informacje które znaleźć można na najpopularniejszym chyba rosyjskim portalu dotyczącym gór, wspinaczki i alpinizmu czyli risk.ru, inny polecany portal to www.alpfederation.ru.

CENY

Wbrew obiegowym opiniom i naszym często nieświadomym oczekiwaniom Gruzja nie jest już niestety tak tania jak jeszcze w XX wieku.

Wciąż bardzo atrakcyjne cenowo są bilety samolotowe dzięki tzw "tanim liniom": z Katowic i Warszawy lata do Kutaisi WizzAir. Korzystny jest limit bagażu rejestrowanego w tej linii (32 kg). Z własnego doświadczenia polecamy kupno biletu w opcji Wizz Premium Plus wraz z członkostwem w Wizz Discount Club (za dodatkową opłatą). Zyskujemy korzystniejsze ceny samych lotów i możliwość dowolnej zmiany ich daty za pokrycie jedynie różnicy. Dodatkowo przysługuje nam większy gabaryt naszego bagażu podręcznego. Kupując bilety z wyprzedzeniem możemy liczyć na koszt biletu wraz z dużym bagażem mieszczący się w przedziale 600-1000 PLN.

Ceny noclegów na miejscu w dużej mierze zależą od naszych oczekiwań wobec standardów, najtańsze hostele można znaleźć już w cenie ok 20 Lari (40 PLN), ceny hoteli zaczynają się od 80 Lari. Ceny jedzenia w restauracjach są generalnie niższe niż w Polsce (posiłek dla 1 osoby to koszt 10-20 Lari), wspomnieć należy o wspaniałych gruzińskich trunkach (wina, koniaki) którym bardzo trudno się oprzeć w dni restowe;-) więc przy dłuższym pobycie rozsądną wydaje się być kalkulacja rzędu 50 Lari/osobę/dzień.

Oczywiście podczas pobytu w górach nie ponosimy żadnych kosztów (poza np liofami i gazem).

Uwaga! Gaz do kuchenek i jet-boila jest w Gruzji stosunkowo drogi 20-25 Lari za butlę 220-250g (40-50 PLN!!!), co gorsza dostępny jest niemal tylko w stolicy kraju, w Tibilisi!.

POZWOLENIA

Lecąc do Gruzji nie potrzebujemy ani wiz ani żadnych innych pozwoleń czy rejestracji na miejscu. Podchodząc pod Uszbę z miejscowości Mazeri okazało się, iż do wspinania w rejonie przygranicznym potrzebujemy zezwolenia, które wydawane jest na posterunku pograniczników. Całe formalności - posterunek w Mazeri - zajęły nam pół godziny, pozwolenie było bezpłatne.

SZCZEGÓŁOWE KALENDARIU (październik 2013):

5 przylot z Polski 6 rano, wprost z lotniska przejazd do miejscowości Mestia.

6 spotkanie z lokalnymi ratownikami, konsultacje.

7 przejazd samochodem terenowym oraz wyjście na lodowiec Czałat.

8 podejście lodowcem Chalat do wysokości ok. 2800.

- 9 decyzja o powrocie Mariusza Nowaka do Polski, zejście do miejscowości Mestia.
- 10 odpoczynek w Mestii.
- 11 odpoczynek w Mestii.
- 12 podejście doliną rzeki Guliczala, biwak na wysokości ok 2600.
- 13 podejście w kierunku przełęczy Gul do wysokości ok 3500, rekonesans ściany, powrót na biwak.
- 14 nocny start z biwaku (ok 4 rano), podejście na wyższe piętro lodowca Gul na wysokość ok 3500, tam rozpoczęcie wspinaczki południowo-wschodnim żebrem, teren głównie śnieżno-lodowy o nachyleniu ok 50-65, skalne prożki trudności III-IV, biwak na wysokości ok 4200.
- 15 wyjście na "lekko" (start 7 rano), wspinanie lodowym kuluarem (WI 3 ok 250m) pod kluczową ściankę na wys. ok 4350m, którą prowadzący Paweł Karczmarczyk pokonuje klasycznie wyceniając jej trudności na M7+ (1wyc. ok 40m M5, 2wyc. ok 40m M7+, 3wyc. ok 50m M4). Od ok 4450m dalej do szczytu południową skalną granią (większość terenu trudności III-IV), końcówka grani śnieżna z nawisami na wschodnią stronę, o 16 na szczycie. Na końcowej grani dość trudne warunki: bardzo silny - zachodni - wiatr utrudniający momentami poruszanie się i późniejsze ściąganie liny, bardzo niska odczuwalna temperatura (szacujemy na -20 przy szalejącym wietrze). Powrót ze szczytu zjazdami do biwaku na 4200 do godz 21.
- 16 zjazdu drogą podejścia na górne piętro lodowca Gul (ok 3500) do godziny 14, powrót do depozytu (miejsca wcześniejszego biwaku), oraz do miejscowości Mazeri (ok 20). Jeszcze tego samego wieczoru przejazd do miejscowości Mestia.
- 17 odpoczynek.
- 18 odpoczynek.
- 19 odpoczynek, opad deszczu, internet (prognozy: sobota-niedziela słaba, potem 4 dni lampy).
- 20 planowany odpoczynek, jednak poranny start do Mazeri, podejście lodowcem Uszbijskim w opadzie śniegu (im wyżej tym wyższa ilość śniegu...), nocleg na morenie bocznej na wys ok 2800 vis a vis zachodniej i północnej ściany.
- 21 ilość świeżego śniegu oraz łomot spadających nocą lawinek niestety zmuszają nas do decyzji o zarzuceniu wejścia w ścianę (podejście pod "krzyż" wiedzie zboczami Scheldy tzw "gruzińską półką"), w ciągu dnia obserwujemy liczne zsuwy i lawinki, także na zboczach Scheldy. Dzień przeznaczony na rozeznanie lodowca oraz dokumentację zdjęciową ściany o różnych porach dnia (różnych kontaktach oświetlenia).
- 22 powrót do Mazeri.
- 23 powrót do Mesti, koniec akcji górskiej.

Droga: południowo-wschodnie żebro Uszby Płd 4710m, droga Gabriela Chiergianiego, wycena oryginalna 5B, wycena proponowana: lód WI3, śnieg do 70, skała do IV, mikst M7+, przewyższenie 1200m, długość drogi ok 1800m, 14-16.10.2013 Paweł Kaczmarczyk, Marcin Rutkowski.
Prawdopodobnie pierwsze przejście w stylu zimowo-klasycznym kluczowego skalnego odcinka.

Marcin Rutkowski



Jeden z 4 progów lodowca Czałat na podejściu pod CzatynTau. Fot. M. Rutkowski



Uzba widziana z Mestii wraz z wyrysowaną linią drogi (górna część). Zdjęcie i rysunek P. Karczmarczyk.



Uszba widziana od zachodu wraz z wyrysowanym przebiegiem wycieczki. Zdjęcie i rysunek P. Karczmarczyk.



Zbliżenie górnych partii ściany, zaznaczone miejsce biwakowe oraz przebieg drogi w kluczowych trudnościach. Zdjęcie i rysunek P. Karczmarczyk.



Widok ściany z lodowca Gul podczas porannego rekonesansu, zaznaczony przebieg drogi w dolnych partiach oraz start z górnych pięter lodowca Gul. Fot. M. Rutkowski, rys. P. Karczmarczyk.